

Cena 50 gr

Wydanie A

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok XIV

Łódź, środa 11 czerwca 1958 roku

Nr 137 (3592)

Komentarze zagraniczne

Po propozycjach Chruszczowa w sprawie zwiększenia handlu z USA

Waszyngton

Korespondent dyplomatyczny PAP red. Osmańczyk donosi z Waszyngtonu:

Propozycja radziecka w sprawie poważnego rozszerzenia handlu między USA a ZSRR analizowana jest z wielką uwagą przez administrację Eisenhowera. Zainteresowanie propozycją radziecką w kołach gospodarczych USA okazało się poważne, co częściowo wynika z konieczności zwiększenia tylko z amerykańską rezerwacją. Głównym czynnikiem nakazującym uważane rozpatrzenie oferty ZSRR, jest uporczywe dążenie sojuszników USA do usunięcia barier i rozszerzenia handlu ze Wschodem.

Zdaniem ekspertów, dyskryminacyjne przepisy z czasów wojny koreańskiej nie dadzą się już dużej utrzymać i praktycznie już są omiране przez wiele krajów, czego dowodem jest stały wzrost handlu Wschód — Zachód, wykazywany przez statystyki ONZ.

Stany Zjednoczone, zdaniem tychże ekspertów, nie widzą w żadnym ograniczeniu handlu ze Wschodem. Skoro nie można powstrzymać sojuszników, należy iść razem z nimi. Poglądy te znajdują

już odbicie w prasie, czego wyrazem jest wstępny artykuł „Washington Post”, stwierdzający, że jest „rzeczą śmieszną sądzić, iż uda się utrzymać na stałe mur odgradzący gospodarkę bloku radzieckiego od reszty świata”.
Dziennik stwierdza dalej, że „niektóre kraje Zachodu, nie wyłączając USA, mogłyby wiele skorzystać z potencjalnie wielkich możliwości rynku ZSRR”. Co więcej, „Washington Post” uważa, że administracja winna dążyć do anulowania głosnej ostatnio ustawy Battie’a, aby nie było trudności w kredytowaniu zakupów ZSRR w USA. Głos ten jest bardzo charakterystyczny, niemniej jednak mało jest prawdopodobne, by administracja w obecnej chwili mogła wystąpić do Kongresu z tego rodzaju inicjatywą. Na razie administracja ma poważne trudności w otrzymaniu zgody Kongresu na przedłużenie na dalsze 5 lat pakietu z krajami zachodnimi o wzajemnym uprzywilejowaniu w handlu.

Londyn

Londyński „Times” wyraża się pozytywnie o propozycji ZSRR, dotyczącej zaproszenia specjalistów zachodnich jako konsultantów w radzieckich fabrykach materiałów syntetycznych.
Jak wiadomo, propozycje te wysunął Chruszczow w swym liście do Eisenhowera z 3 bm., proponując wymianę specjalistów we wspomnianych dziedzinach.
„Times” zaznacza, że „przyniosły to niewątpliwie korzyści obu stronom”.

„Co się tyczy obaw, iż pomogłyby Rosji, trzeba stwierdzić, że osiągnięta ona już postępowi w produkcji i zastosowaniu materiałów syntetycznych.

Jest to głównie sprawa tempa, w jakim będzie ona dalej podnosiła stopę życiową ludności i zaangażowała się pełniej we współzawodnictwo w dziedzinie handlu, zwłaszcza na Bliskim Wschodzie i w Azji”.

Propozycja ta — zaznacza dziennik — wiąże się z radzieckim planem szybkiego rozwoju przemysłu chemicznego. „Kryje się za tym także pragnienie Chruszczowa, by Związek Radziecki w szerszym zakresie współzawodniczył z Zachodem w dziedzinie stopy życiowej ludności”.

Sytuacja nadal napięta

Nowe incydenty na Cyprze

LONDYN (PAP). — Sytuacja na Cyprze jest nadal napięta. Wczoraj w nocy doszło do nowych incydentów, w wyniku których jeden policjant turecki oraz 22-letnia Greczynka zostały zabite. Greczynka została zabita siekierą przez Turków na przedmieściu Nikozji.

Dziś w nocy na ulicach Nikozji pojawiły się ulotki cypryjskiej organizacji EOKA. W ulotkach tych EOKA stwierdza, że nie podziela żadnej bomby do tureckiego biura informacyjnego w Nikozji.

W Nikozji, Famaguście, Pafos i Larnaki obowiązuje nadal zakaz wychodzenia z domów. Przypuszcza się, że w dniu dzisiejszym władze brytyjskie zezwola mieszkańcom tych miast opuścić domy na krótki przedział czasu celem zakupu środków żywnościowych. Ulice w Nikozji,

Dziś sputnik znów nad Warszawą

MOSKWA (PAP). — Do godziny 6 rano 11 bm. radziecki sztuczny satelita Ziemi nr 3 dokonał 363 obrotów wokół kuli ziemskiej. W dniu 11 czerwca o godzinie 6.30 czasu warszawskiego sputnik przemknął nad Warszawą.

Przeciwko zbrojeniom atomowym w NRF



Propagandę referendum przeciwko zbrojeniom atomowym w NRF prowadzili członkowie organizacji pn. „Walka ze śmiercią atomową”.
Na zdjęciu: samochody z hasłami przeciwko zbrojeniom atomowym naliczających Hamburga.

Fot — CAF

Ekspozyty radzieckie na wystawie automatyzacji budzą zainteresowanie fachowców amerykańskich

NOWY JORK (PAP). — W poniedziałek nastąpiło w Nowym Jorku w specjalnym wielopiętrowym budynku wystawowym „Coliseum” otwarcie IV przemysłowej wystawy z dziedziny automatyzacji.

W wystawie bierze po raz pierwszy udział Związek Radziecki. W stoiskach pawilonu ZSRR wystawiono około 80 ekspozycji, głównie przyrządów automatycznych do obserwowania, kontroli i kierowania różnymi procesami produkcyjnymi.

Pawilon ZSRR — jeden z 200 pawilonów, w przeważającej ilości amerykańskich — wzbudził natychmiast duże zainteresowanie. Wystawione w nim ekspozyty zwróciły uwagę inżynierów amerykańskich, którzy wskazują na dużą precyzyjność przyrządów i ich dobre wykonanie. Inżynierowie zwrócili specjalną uwagę na bezkontaktowy wysoki częstotliwości indykator poziomu gazu, magnetyczny analizator gazu, przyrząd do kontroli twardości hartowanych stalowych części maszyn, depolaryzacyjny analizator gazu do stałej kontroli zawartości tlenu w mieszaninach gazów oraz inne przyrządy do kierowania i kontroli procesów chemicznych.

Zwiedzający pawilon radziecki podkreślają pomysłowość i proste rozwiązania konstrukcyjne zastosowane przez twórców tych przyrządów.

Eisenhower wyraża zgodę na udział ekspertów z PRL i CSR w konferencji na temat zakazu prób nuklearnych

NOWY JORK (PAP). W Waszyngtonie opublikowano we wtorek odpowiedź prezydenta Eisenhowera na ostatni list przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR Chruszczowa w sprawie zwolnienia konferencji grupy ekspertów technicznych, na której omówiono by zagadnienia związane z zakazem doświadczalnych wybuchów nuklearnych.

W liście swym Eisenhower oświadcza, iż Zachód byłby reprezentowany w tych rozmowach przez ekspertów technicznych ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Francji i — być może — również z innych krajów, które posiadają wybitnych specjalistów w dziedzinie wykrywania wybuchów nuklearnych. Stany Zjednoczone — stwierdził Eisenhower — nie mają żadnych zastrzeżeń, aby w myśl propozycji Chruszczowa w

Jak ocenia lewica francuska dojsie gen. de Gaulle'a do władzy

BERLIN (PAP). Sekretarz KC Komunistycznej Partii Francji, J. Duclos, udzielił wywiadu dziennikarzowi „Neues Deutschland”, w którym zanalizował ostatnie wydarzenia we Francji.

Utworzenie rządu de Gaulle'a — oświadczył Duclos — odbyło się tylko pod szydem legalności. W istocie rzeczy rząd ten jest owocem buntu w Algierii i równocześnie rezultatem haniebnego kapitulacji rządu Pillimina oraz zdrady sekretarza generalnego partii socjalistycznej, Guy Molleta, który odegrał rolę narzędzia dyktatury jednostki.

Na pytanie, jakie pierwsze wnioski można wysnuć z ostatnich wydarzeń we Francji, Duclos odpowiedział:

Przed wszystkim robotnicy i demokraci mogą stwierdzić, że nastroje antykomunistyczne były na ręce buntownikom nie tylko w toku wydarzeń, lecz jeszcze przed tymi wydarzeniami.

Robotnicy i demokraci mogą stwierdzić, kto dopuścił się zdrady, i w świetle faktów mogą ocenić odwagę i zasięg walki partii komunistycznej przeciwko dyktaturze jednostki. mogą stwierdzić, że autorytet partii komunistycznej poważnie wzrósł, że równocześnie osiągnięto sukcesy na drodze do jedności działania sił demokratycznych i klasy robotniczej.

Byłoby rzeczą niebezpieczną nie ustosunkować się z całą powagą do sytuacji, jaka powstała w rezultacie dojsia do władzy rządu de Gaulle'a.

Odpowiadając na dalsze pytania Duclos oświadczył:

General de Gaulle dysponuje obecnie nie tylko zwykłymi pełnomocnictwami przysługującymi rządowi, lecz również posiada wykonalną i ustawodawczą. De Gaulle, otoczony podporządkowanymi mu ministrami, stanowi tym większe niebezpieczeństwo dla instytucji republikańskich, że korzysta z władzy ustawodawczej i sam opracowuje projekt ustawy w celu umocnienia swej dyktatury.

General de Gaulle nadaje oficjalny charakter tzw. komitetom ocena publicznego w Algierii, uzasadni wszystkie

akty przemocy, dzięki którym doszedł do władzy.

Tzw. komitety ocena publicznego maja, zdaniem gaulistów, z jednej strony zastąpić legalnie instytucje Republiki, a z drugiej strony z ich pomocą powstać na ruch faszystowski, przypominający „Falange” w Hiszpanii frankistowskiej.

Ponadto de Gaulle opiera się na ekstremistach — kolonizatorach, i militarystach. Stanowi to poważną przeszkodę w pokojowym uregulowaniu problemu algierskiego.

Tak więc nowy rząd ukazuje się jako uosobienie czarnej reakcji kolonializmu i wielkiego kapitału, zdających kontynuować wojny w Algierii. Jest to sprzeczne z żywymi interesami Francji i grozi rozszerzeniem wojny na całą Afrykę północną.

Trzeba się liczyć z tym, że general de Gaulle starać się będzie siłą zdławić wszelki opór wobec swej polityki wojny i nędzy i czynić to będzie przy poparciu wojskowych, pragmatycznych odgrwyce kierowniczą rolę w polityce.

Na pytanie, jak rozwijać się będzie walka mas we Francji, Duclos odpowiedział:

Robotników francuskich i naród francuski czeka ciężka walka nie tylko na rzecz pokoju w Algierii, lecz również w obronie swojej wolności i swego istnienia. Sa jednak we Francji siły społeczne i polityczne, zdolne zagrozić drodze do faszyzmu i zadać ciężkie dyktaturze jednostki. Wydarzenia rozgrywają się niezapelnie tak, jak wyborażali to sobie buntownicy Francuskiej Partii Komunistycznej udało się we właściwym czasie ostrzec klasę robotniczą i kraj i stworzyć warunki, które pozwoliły narodowi zmobilizować się w obronie Republiki.

Co prawda, potężne demonstracje w Paryżu i na prowincji, strajki i rozmaite wystąpienia nie zdolaly przeszkodzić ustanowieniu dyktatury jednostki. Niemniej jednak poważnie przyczyniły się one do zjednoczenia wszystkich sił republikańskich i stworzyły korzystne warunki dla nowego rozwoju walki klasy robotniczej i sił demokratycznych.

Po pierwszym etapie walki partia komunistyczna stała się jeszcze silniejsza i bardziej zwiarta. Partia komunistyczna jest zdecydowana wzmocnić walkę o zjednoczenie mas republikańskich, a przede wszystkim o utrzymanie jedności wszystkich sił, które bronią Republiki. Droga wytyczona przez partię komunistyczną — to droga jedności i walki. Droga ta po pokonaniu przeszkód i trudności niewątpliwie doprowadzi do zwycięstwa.

Apel o zakaz bomby „H” podpisany krwią

DELHI (PAP). — 500 młodych Hindusów własną krwią podpisało apel wzywający do zakazu broni nuklearnej. Apel przekazany został 8 bm. za pośrednictwem ambasady USA i Wielkiej Brytanii w Delhi prezydentowi Eisenhowerowi i premierowi Macmillanowi.

KONFERENCJA PRASOWA DULLESA

WASZYNGTON (PAP). — Wtorkowa konferencja prasowa u sekretarza stanu Dullesa rozpoczęła się w godzinę po opublikowaniu listu prezydenta Eisenhowera do Chruszczowa z propozycją podjęcia rozmów technicznych w sprawie kontroli nad doświadczaniami nuklearnymi.

Sekretarz stanu USA stwierdził, że uzgodnienie środków kontroli nad doświadczaniami nuklearnymi ułatwiłoby późniejsze porozumienie polityczne w sprawie zakazania prób z bronią nuklearną. Dulles uważa jednak, że porozumienie ze Związkiem Radzieckim w sprawie zawieszenia takich prób „w izolacji od innych układów” byłoby „nader nie wyzarczające”. Stany Zjednoczone — wywoził Dulles — uważa, że należy wprowadzić jakies ograniczenia produkcji materiałów rozszczepialnych, jak również produkcji broni konwencjonalnej.

W dalszym ciągu wyraził on poglądy, iż w razie zawarcia jakiegos układu o kontroli nad zaprzestaniem doświadczan nuklearnych można byłoby ustanowić postępniki inspekcyjne także w Chinach Ludowych oraz na innych terytoriach, takich jak Australia, wyspy na Pacyfiku i ewentualnie Sahara.

Dulles odpowiedział na pytania w sprawie doniesień o bliskim spotkaniu Eisenhowera z de Gaulle'm. Stwierdza on, że jak dotąd, nie ustalono daty takiego spotkania.

Ekonomiści polscy zakończyli wizytę w Jugostawii

BELGRAD (PAP). — Od 29 maja do 10 czerwca przebywała w Jugostawii delegacja Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego z prezesem Towarzystwa, prof. Edwardem Lipińskim na czele.

W czasie swego pobytu delegacja nasza była obecna na jugostawiańskim zjeździe ekonomistów, a następnie odwiedziła wydziały ekonomiczne uniwersytetów w Zagrzebiu i Belgradzie, gdzie profesorowie Lipiński i Brus wygłosili referaty. W wyniku rozmów delegacji z zarządem Związku Towarzystw Ekonomicznych Jugostawii ustalono program współpracy ekonomistów polskich i jugostawiańskich.



— Co tu robisz?
— Stoję na straży Konstytucji, panie generale!
— Aha... Rozejście się!
— Rozkaz, panie generale!

Dziś w numerze:

- * Zwolnienia lekarskie i zasiłki
- * Dlaczego kosztem ŁDK?
- * Jeszcze w sprawie Teatru im. Jaracza
- * Flirt, ale nie z Melpomeną
- * „Plombowce”, ale i... ogrody!
- * Lody
- * Jaka będzie łódzka „Halka”

W królestwie mas plastycznych

(Od własnego wysłannika na Targi Poznańskie)

Uważne obejrzenie polskiego pawilonu przemysłu chemicznego na Targach daje obraz wielu osiągnięć naszych wytwórców, zmniejszających z roku na rok dystans w stosunku do krajów przodujących w chemii, takich jak np. Francja, Anglia czy Niemcy zachodnie. Występuje u nas ostatnio zjawisko specjalizacji w pewnych kierunkach, za pewniających nam czołowe miejsce na rynkach światowych.

Jednym z nich są polskie lakiery, którymi interesują się zagranicą odbiorcy z wielu krajów. Osiągnięciem więc w tej sferze są nasze lakiery do metalu, o które w kraju biją się w tej chwili producenci eksportowych maszyn. Wkrótce na rynki zagraniczne pragnie wyjść Łódzka Fabryka Farb i Lakerów, której artykuły oparte o chlorokauczuk i superpolichlorek winylu zyskują sobie niewątpliwie dobrą markę na rynkach. Będą pewnie trudności związane z dużą konkurencją innych eksporterów, ale może tę konkurencję jakoś wytrzymamy.

Ze jednak — jak na wstępie rozmowy oświadczył nam inżynier Centralnego Zarządu Przemysłu Tworzyw Sztucznych, p. Gomułka — o rozwoju całego przemysłu chemicznego świadczy przemysł mas plastycznych, zajmujący się nimi pod kątem poznawczy ekscytacji roku 1958. Jest to koniecznie tym bardziej, że wszędzie w pawilonach zagranicznych masy plastyczne i tworzywa sztuczne są szczerze górnio honorowane, że wspomniamy chętnie Francję, Anglię czy Niemcy zachodnie. Kilka słów więc o polskich osiągnięciach w tej dziedzinie.

Przed wszystkim to: w br. rozpoczęliśmy przetwórstwo krajowego polichloru winylu, z którego folię eksportujemy już do szeregu krajów (m. in. na Bliski Wschód) w ilości na razie kilkuset tys. metrów kw. rocznie. Wspomnieć trzeba tu również o czeratach z wielokolorowym nadrukiem, o wykładzinach po-

długowych, o tkaninach powlekanych tym tworzywem i używanych do ekranów kinowych, o polskim sztucznym zamachu na artykuły galanterijne i do produkcji obuwia. W dużej mierze zaspokajamy już potrzeby naszego przemysłu motoryzacyjnego, dostarczając mu tzw. części wtryskowych, urządzeń samochodów (obejrzyjcie dokładnie „Warszawę”).

Wkrótce stanie się u nas faktem produkcja polskiego polietylenu dla materiałów izolacyjnych, wymagających odporności na wysokie czy niskie temperatury. Targi 1958 roku unoczniają wszystkim, że „spożycie” mas plastycznych, choć wynosi jeszcze u nas niecałe 1 kg na głowę mieszkańca, ma szansę już w roku 1975 skoczyć do 7 kg (dziś w USA — 14 kg).

Gdyśmy wczoraj zapytali przedstawiciela największej firmy angielskiej tej branży, a mianowicie firmy „ICI” p. inż. Lisleiga o ogólny postęp techniczny w dziedzinie mas plastycznych w Wielkiej Brytanii — zlapał się za głowę.

— Nie wiem — tłumaczył się — o czym mam panu mówić, u nas jest to olbrzymia dziedzina.

I pokazał na swój krawat, na koszule angielską z włoskim kołnierzykiem, na całą masę różnych części umieszczonych w gablocie na ścianie stoiska, na obcasy Angielki urzędującej w stoisku, wspominał o przemysle samochodowym, o wielkiej roli angielskiego przemysłu tworzyw sztucznych w budownictwie i w urządzeniu nowoczesnego mieszkania, wymieniając przy tym terylen, dakron, polistyren, polietylen i inne, po czym dodał:

— Jeśli pan zdaje sobie sprawę, czym był przed wojną w chemii koncern IG Farben w Niemczech, to wyobraź sobie pan, czym jest w tej chwili w tworzywach sztucznych firma „ICI” w Anglii. Ten sam rozmach.

Byłem przekonany, że można przy okazji stwierdzić, że angielski przemysł tej branży nie potrzebuje się w tej chwili obawiać konkurencji ze strony przemysłu francuskiego. Nie tylko dlatego, że jak oświadczył mi przedstawiciel przemysłu francuskiego na stoisku firmy Sodex — ceny są te same, a Francja w związku z dużym zapotrzebowaniem na tworzywa sztuczne wewnątrz kraju, nie silą się jeszcze na eksport, ale również ze względu na liczne powiązania finansowe obu przemysłów (firma Pechiney np. produkuje na licencji angielskiego koncernu „ICI”).

W pawilonie francuskim spotkaliśmy dwóch lodzian: prezesa Spółdzielni Chemicznej „Xenon” Krawczyka i głównego technologa Józefowicza. Wpadli na rekonesans w zakresie postępu technicznego, mieli dużo słów uznania i podziwu na ustach, ale w dalszej rozmowie okazało się, że w porównaniu z zagranicą nie mamy znowż zbyt wielkiego powodów do rumienienia się.

— Oglądaliśmy maszyny amerykańskie, włoskie i an-

gielskie — mówili — nie zauważyliśmy jednak, by pracowały one na częściach z mas plastycznych, które stosujemy już w naszym kraju. „Xenon” je dostarcza, zastępując metale kolorowe (miedź, mosiądz, brąz), z korzyścią dla naszego bilansu płatniczego. Nie jest więc z nami tak źle...

W Poznaniu „Xenon” zamie rza sprzedać dalszą partię kwasu glutaminowego (do Danii, Francji i Anglii) oraz uretan (lekkie środki nasenne), przysparzając krajowi około 100 tys. dolarów. Postępują również rozmowy na temat eksportu do Jugosławii i Rumunii.

FELIKS BABOL

Delegacja spółdzielczości pracy wyjechała do Chin

WARSZAWA (PAP). — 10 bm. wyjechała do Chińskiej Republiki Ludowej 5-osobowa delegacja polskiej spółdzielczości pracy. Delegacji przewodniczy przez Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy — A. Żebrowski.

Polscy spółdzielcy zaproszeni zostali przez Ogólnochiński Związek Spółdzielczości Pracy. W czasie swego miesięcznego pobytu zapoznają się oni z organizacją i pracą spółdzielczości chińskiej.

Ambasador Indonezji złożył listy uwierzytelniające

WARSZAWA (PAP). — Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki przyjął w dniu 10 bm. w Belwederze na audyencji ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego Republiki Indonezji w Polsce dr Radena Rudolfa Alexandra Asmaoena, który złożył listy uwierzytelniające.

Komunikat ZBoWiD

Przy Biurze Historii Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację został powołany zespół mający na celu opracowanie materiałów dotyczących działalności tysięcy Polaków, walczących wspólnie z radzieckimi partyzantami na terenach zabużańskich w następujących grupowaniach: gen. Kowpaka, gen. Saburowa, gen. Begmy, gen. Fiodorowa, gen. Komorowa, gen. Szytowa i pik. Bryńskiego.

W celu nawiązania kontaktów, Zarząd Główny ZBoWiD prosi byłych uczestników ruchu oporu, którzy walczyli w tych grupowaniach, o nadesłanie swoich adresów i posiadanych materiałów związanych z walką.

Adresy i materiały należy nadsyłać do Biura Historii Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, Warszawa, ul. Rutkowskiego 15.

Ustawa przewiduje również sankcje wobec pracownika, który nadużył zwolnienia z pracy na cel inny, poza leczeniem. W myśl artykułu 4 tej ustawy, pracownik taki pozbawiony zostanie zasilku chorobowego na cały okres zwolnienia lekarskiego, jeżeli zaś otrzymał wynagrodzenie miesięczne, wówczas zakład pracy ma prawo potrącić sumę za okres zwolnienia od pracy.

Bardzo pożyteczną akcją będzie też wprowadzenie, na mocy tej ustawy, legitymacji ubezpieczeniowych, oddzielnych dla pracowników i oddzielnych dla członków ich rodzin. Wszystkie zaświadczenia lekarskie o czasowej niezdolności do pracy będzie mógł otrzymać pracownik dopiero po przedstawieniu tej legitymacji. Tam też z każdym razem lekarz zapisywać będzie wydanie zwolnienia z pracy.

Czy w związku z tą ustawą mogą się pojawić jakieś zjawiska ujemne, w rodzaju np. zwalniania z pracy ludzi chorujących? Tego rodzaju obawy są o tyle uzasadnione, o ile realizacja najlepszej idei zależy od tego, ja czy ludzie ją wprowadzają w życie. Należy jednak pamiętać, że tę ustawę realizować będzie nie tylko administracja. Nad jej przebiegiem czuwać mają również związki zawodowe. Ich też obowiązkiem jest obrona praw ludzi pracy i troska, by tych praw nie samowolnie nie ograniczał. Ale też — i nie nadużywać!

Kraju

KONFERENCJA W SPRAWIE BUDOWNICTWA SZKOLNEGO

We wtorek w Warszawie rozpoczęła się czterodniowa konferencja architektów, pedagogów i pracowników administracji szkolnej, poświęcona problemom budownictwa szkolnego. Celem konferencji jest ustalenie generalnych wytycznych budownictwa szkolnego na najbliższe lata.

OSRODEK SZKOLENIA SŁUŻBY ROLNEJ

10 bm. w Paszeczynie pod Warszawą otwarty został — zorganizowany przez Ministerstwo Rolnictwa — centralny ośrodek praktycznego i teoretycznego do kształcenia pracowników służby rolnej w zakresie organizacji wsi i gospodarstw chłopskich. Rozpoczęło tu naukę ponad 40 rejonowych instruktorów służby rolnej. W najbliższym czasie przewiduje się otwarcie dwóch rejonowych podobnych ośrodków w województwach poznańskim i krakowskim.

ZEGARZE NIEMIECCY W GDYNI

Po 3-dniowym pobycie na polskim wybrzeżu jacht szkolny morskiej FDJ z Rostocku „Wilhelm Pleck” opuścił we wtorek Gdynię, kontynuując „rejs przyjaźni” do Leningradu. Zeglarze niemieccy oraz działacze FDJ, którzy przybyli jachtem, przywieźli zaproszenie dla młodzieży polskiej na Międzynarodowy Festiwal Młodzieży „Tydzień Bałtyki”, który odbędzie się w Gdalu-Murta koło Rostocka w dniach od 3 do 13 lipca br.

WIZYTA KOBIET WIETNAMSKICH

Na zaproszenie Ligi Kobiet baw obecne w Warszawie delegacja kobiet wietnamskich, która uczestniczyła w kongresie Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet w Wiedniu.

W skład delegacji wchodzi wybitne działaczki ruchu kobiecego w Wietnamie z przewodniczącą Ligą Kobiet Wietnamu i deputowaną do Zgromadzenia Narodowego — Nguyen Thi Thap na czele. Członkinie delegacji zwiedzają liczne zakłady i instytucje, zapoznając się z życiem kobiet i wychowaniem dzieci w naszym kraju.

Prawnicy polscy z wizytą w Anglii

WARSZAWA (PAP). — 10 bm. odleciała samolotem do Londynu delegacja prawników polskich. Prawnicy polscy będą gośćmi British Council, Law Society i General Bar Society.

W skład delegacji wchodzi: jako przewodniczący — sekretarz generalny Zrzeszenia Prawników Polskich, sędzia Sądu Najwyższego — Stanisław Gross, dziekan Rady Adwokackiej w Łodzi — Zygmunt Albrecht, profesor Uniwersytetu Poznańskiego dr Tadeusz Cyprian, dziekan Rady Adwokackiej w Warszawie — adwokat Stanisław Garlicki, profesor Uniwersytetu Warszawskiego — dr Jerzy Sawicki i prezes Sądu Powiatowego, we Wrocławiu — Zygmunt Ulman.

Delegacja zapozna się w Wielkiej Brytanii z działalnością sądów wszystkich instancji, naczelnych organów adwokatury, zwiedzi zakłady penitencjarne, zapozna się z działalnością Scotland Yard'u oraz odwiedzi uniwersytety w Oxfordzie i Windsorze.

Wiece ludności, wybory delegatów

Przed krajową konferencją w obronie pokoju

20 bm. obradować będzie w Warszawie krajowa konferencja w obronie pokoju. W dniach poprzedzających to ważne wydarzenie obserwuje się w całym kraju duże ożywienie kampanii przygotowawczej do konferencji. W miastach i wsiach odbywają się wiece, zgromadzenia i zebrania organizowane przez komitety Frontu Jedności Narodu, stronnictwa polityczne, organizacje społeczne i zrzeszenia środowiskowe.

W zgromadzeniach i wiecech odbywających się pod hasłami

obrony pokoju, rozbrojenia i zakazu broni termojądrowej, biorą aktywny udział postawieni na Sejm, działacze społeczni, uczeni, uczestnicy walk przeciwko faszyzmowi, kobiety. Wybierani są delegaci na krajową konferencję — najbardziej znani działacze ruchu w obronie pokoju.

W woj. łódzkim zgromadzenia w obronie pokoju odbyły się w Zduńskiej Woli, Sieradzu, Łowiczu i Brzezinach.

W Zduńskiej Woli robotnicy przybyli na wiec ze sztandarami i transparentami. Ogółem uczestniczyło w zgromadzeniu ponad 3 tys. osób. W uchwalonej rezolucji wyrażono solidarność ze wszystkimi siłami na świecie, dążącymi do umocnienia pokoju, żądano przerwania doświadczeń z bronią jądrową, utworzenia strefy bezatomowej w Europie środkowej oraz spotkania szefów rządów wielkich mocarstw.

Plenum ZG ZMW zakończyło obrady

WARSZAWA (PAP). — 10 bm. zakończyło się w Warszawie dwudniowe plenum Zarządu Głównego Związku Młodzieży Wjaskiej. Dyskusja toczyła się na temat rozwoju i zadań ZMW w szkołach wyższych i średnich.

Plenum podjęło kilka uchwał. Uchwala „O pracy organizacji w szkołach średnich i wyższych” zajmuje się m. in. właściwym ułożeniem stosunków między szkolnymi komitami ZMW a szkołą i nauczycielstwem oraz podkreśla potrzebę stworzenia autonomii wewnętrznej w związku dla środowiska akademickiego, która ma być wprowadzona od przyszłego roku szkolnego.

Plenum podjęło także uchwałę z okazji 30 rocznicy powstania ZMW RP „Wielki”.

Uchwała wzywa, aby w codziennej pracy członkowie ZMW nawiązywali do takich wartości cechujących ruch wicjowy, jak gorący ludowy patriotyzm i poświęcenie dla dobra ojczyzny.

Trzecia podjęta uchwała dotyczy prasy ZMW. Organem prasowym ZMW ma być tygodnik „Zarzewie”. Tygodnik „No wa Wieś” ma zostać popularnym magazynem dla członków ZMW. Natomiast dwutygodnik „Przysposobienie Rolnicze” powinien stać się piśmie społecznym — zawodowym. Postanowiono także przekształcić miesięcznik „Głos Młodzieży Wjaskiej”, wychodzący w Krakowie, w pismo kulturalno-oświatowe, przeznaczone dla kół południowych województw kraju.

W związku z tym, że wiceprzewodniczącym Zarządu Głównego ZMW — W. Prandota oraz członkowie prezydium — E. Lysiowa i M. Rybak zrezygnowali z pracy w Zarządzie Głównym, plenum dokonało wyboru nowych członków prezydium. Zostali nimi: M. Oleszek, F. Starzec i J. Kukułka.

Funkcję wiceprzewodniczącego ZG ZMW powierzono dotychczasowemu kierownikowi Wydziału Organizacyjnego — W. Winkielowi.

Kronika

wypadków

Wczoraj wieczorem na ul. Piotrkowskiej przed posesją nr 70 Zenobia Paszkowska (zam. Wschodnia 29) na skutek niewłaściwego przebiegnięcia przez jezdnię, dostrzeżeniu pod przejeżdżający motocykl nr rej. GT 37-84. Paszkowska doznała pęknięcia podstawy czaszki i w stanie ciężkim przewieziono ją do szpitala przy ul. Sterlinga 1/3. (5)

„Kukuleczka”

Podajemy prowizoryczne wyniki 60 gry „Kukuleczki”. Wśród nadesłanych kuponów znalazło się 2 6 trafienia, 1 z pięcioma, 13 z czterema i 402 z trzema trafieniami.

W dniu 9 czerwca 1958 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach nasz ukończony ojciec i mąż, przeżywszy lat 67

ś. t. p. **BOLESŁAW KAZULAK**
Wyprowadzenie drogi nam zwłok nastąpi w dniu 11 czerwca 1958 r. o godz. 17 z kaplicy emmentarskiej katolickiego przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamy, pozostaje w głębokim smutku
CÓRKI i ZONA

Dla udających się w podróż i pozostających na miejscu

Magdalena Samozwaniec o rybach, Bogdan Brzeziński o radiowych wzruszeniach, Józef Prutkowski o warszawskich ploczatkach, Jan Huszcza o pływaniu, Jan Kropowcki o pewnym wezwoścu, Jan Sztandynger jak zwykle o miłości i o innych sprawach — oto co znajdziecie w nowej „Karuzeli”, która się już ukazała w objętości 16 stron i jest do nabycia w kioskach „Ruehu” za jeden złoty.

Poza tym w „Karuzeli” mnóstwo nowelek, humoressek, opowiadań, wierszy oraz jeden dowcip dla udających się w delegacje służbowe.

Chorobę zwykło się traktować jako tzw. „dopusz boży”. Kogóż — na zdrowy rozum biorąc — może cieszyć fakt, że jakaś dolegliwość powaliła go z nóg? Poczucie bezradności nie należy do wrażeń przyjemnych, a przecież nie jedyny do skutku, jaki pociąga za sobą choroba. Oczywiście mowa tu o chorobie w pełnym tego słowa znaczeniu, a nie o tym zjawisku, które nazywa się tak samo, ale wypływa nie tyle z niemocy, co z lenistwa lub cwaniactwa.

O „chorobach” tego typu, związanych najczęściej z okresem letnim i świątecznym, pisało się już nieraz. Nie jedynie to zresztą przyczyny wzrostu absencji chorobowej, która zaznaczyła się w ostatnich latach. Na sumę 2,5 miliarda zł wypłaconych w ubiegłym roku jako zasiłki chorobowe, złożyły się też w nie małym stopniu także fakty, jak „chorobowe” dorabianie, „chorobowe” soboty i poniedziałki, nie licząc tych zwolnień, które wynikają z przepicia lub z najrozmaitszych hulanków zakończonych gorączką.

Nowa ustawa, którą uchwalił Sejm na ostatnim swym posiedzeniu, w dużym stopniu pozwoli na ukrócenie zjawiska nadużywania zwolnień lekarskich. Ustawa ta zmienia dotychczasowy system wypłacania zasiłków chorobowych. Obecnie fundusze na ten cel będą posiadały zakłady pracy, a wysokość ich ustalona będzie na podstawie przeciętnych wyplat,

zasiłków w okresie między 1.4.54 r. a 31.3.57 r. Ustalenie to góry wysokości zasiłków chorobowych ma na celu zainteresowanie zakładów pracy sprawą kontroli osób, które otrzymały zwolnienia i

Wokół nowej ustawy o zwolnieniach lekarskich

zmobilizowanie ich do zwalczania symulancja. To, że dotychczas walka z bulemancetwem tego typu nie wszędzie przebiegała dość energicznie, wynikało z faktu, że zakłady pracy faktycznie oszczędzały fundusz plac w wypadku przebywania pracowników na urlopach zdrowotnych i mogły dzięki temu zwiększyć wysokość premii za oszczędność(!). Obecnie — przekroczenie limitu zasiłków chorobowych pociągnie za sobą konieczność wypłacania ich z konta zakładowego funduszu plac.

Po artykule w sprawie Teatru Jaracza

Ziemia nasza urodzajna...

W związku z Tysiącleciem sięgnęłam niedawno do historii starych Słowian, ażeby zobaczyć a dzieje Rusi Północnej sprzed 1200 lat.

Mieszkańcy Nowogrodu i okoliczne plemiona, nekane wedy najazdami obcych i niegodną, w zrozumieniu, że ocalić je może tylko silna ręka, posłali do Ruryka zaproszenie: „Ziemia nasza urodzajna, lecz porządku w niej nie ma. Przybywajcie, aby nami rządzić...”

Można by to strawestować przy omawianiu stosunków państwowych w Teatrze Jaracza. Tradycja jego wielka, głośnie urodzajna, pełna utalentowanych artystów, administracja fachowa... lecz sukcesów nie ma. Brak po prostu odpowiedniego kierownictwa!

Pisałam o tym obszernie w artykule pt. „Gwałtu, co się dzieje w Teatrze Jaracza”, wysuwając końcowy wniosek, że „Teatr Jaracza powinien prowadzić dyrektor artystyczny z prawdziwego zdarzenia — inżynierem, która scenę tę dźwignęłaby z upadku i przywróciła jej miejsce, jakie przed paroma laty zajmowała w Łodzi, jako nasz teatr reprezentacyjny”.

Oczywiście, łatwiej wykazać konieczność osadzenia w Teatrze Jaracza powołanego dyrektora artystycznego, znacznie natomiast trudniej znaleźć takiego!

A przecież przed laty ubiegłymi się teatr przy ul. Jaracza luminarza świata teatralnego. Osobiście nawet w r. 1933 prowadziłem korespondencje ze Stefanem Jaraczem i Węgierką przagnącymi przysłać do Teatru Miejskiego, którego kierownictwo dostało się wtedy Kazimierzowi Wroczyńskiemu. Dziś, niestety, chętnych brak!

Czego to dowodzi? Czy tego, że Łódź jest za mało atrakcyjna dla ludzi z prawdziwego zdarzenia teatralnego? Czy też sytuacja w Teatrze Jaracza oceniona została przez fachowców w ten sposób, że ci, którzy mają coś do stracenia, boją się ryzyka?

Dodajmy tu szybko, że nie jest to zjawisko wyjątkowe. Starzy fachowcy teatralni wymierają, młodzi nie rodzą się na kamieniu. Tak więc pękają się trudności przy obsadzeniu stanowisk dyrektorskich nie tylko w Teatrze Jaracza.

W związku z naszym ostatnim artykułem, przed kilkoma dniami odbyło się w Teatrze Jaracza zebrane aktywu i przedstawicieli prasy, na którym rozpatrywano sytuację, jaka powstała w tej chwili w tym teatrze. Eksperyment tego roczny (dyrektor administracyjny jako naczelny, jeden z aktorów jako kierownik artystyczny i Aleksander Bardini „zdalnie” inspirujący tę scenę) okazał się chybotliwy. Przynależni do aktorów — tego samego zdania jest i Wydział Kultury i Komitet Łódzki PZPR.

go samego zdania jest również i Komitet Łódzki PZPR.

I Wydział Kultury i Komitet wzięły sobie poważnie do serca sytuację łódzkiej sceny, a Teatru Jaracza w szczególności. Jak się dowiedzieliśmy, od dłuższego już czasu prowadzone są pertraktacje z ludźmi, których chętnie widziano by w Łodzi na stanowisku dyrektora artystycznego Teatru Jaracza. Niestety, sprawa jest wciąż otwarta. Aleksander Bardini, na którego liczonego najwięcej, otrzymał kierownictwo „Ateneum” w Warszawie, dyr. Kuliszewski odmówił, Wyszymirski jest niezdeterminowany. Co do innych kandydatów zastrzeżenia ma sam zespół, który przecież musi mieć w tej sprawie poważny głos.

Na zebraniu, o którym mowa, padła luźna propozycja, ażeby stanowisko to powierzyć jednemu z łódzkich aktorów. Czy istotnie to właśnie byłoby wyjściem z kłopotliwej sytuacji?

Pisząc artykuł pt. „Gwałtu, co się dzieje”, mieliśmy nadzieję, że echa jego dotrą również i do Centralnego Zarządu Teatrów, który oceni powagę sytuacji, jaka wytworzyła się w Teatrze Jaracza. Wierzymy, że nie zbagatelizuje on tej sprawy. Czas zaś najwyższy powziąć odpowiednie i przemysłowe decyzje, od których w dużej mierze będzie zależało odrodzenie artystyczne Teatru Jaracza. Zbyt bliska jest nam bowiem jego scena, byśmy nie przykładali wielkiej wagi do jego działalności.

M. JAGOSZEWSKI
P.S. Ponieważ poprzedni artykuł pt. „Gwałtu, co się dzieje” oceniony został przez niektóre osoby jako osobista „wyciętka” przeciwko dyrektorowi Sabinie Nowickiej, wypadła tu podkreślić, iż absolutnie nie leżało to w moich intencjach. Jak podkreślono w tym właśnie artykule, oceniamy w pełni talentu organizacyjnego i energii dyrektora Nowickiej, a kwestionowaliśmy tylko celowość pełnienia przez nią jednocześnie trzech poważnych funkcji kierowniczych.

Na Targach Poznańskich



Ogólny widok ekspozycji Niemieckiej Republiki Demokratycznej. CAF — fot. Kondracki

Wśród listów, które otrzymuję, znaczna część porusza raz po raz problem językowy. Wynikałoby z tego, że są to sprawy wcale aktualne i specyficzne, co wrażliwym czytelnikom sen z powiek. Ostatnio poruszył tę sprawę sympatyczny korespondent z Pabianic. Pisze on m. in.: „Mam pewne wątpliwości językowe a mianowicie — dlaczego wprowadzono słowo „Millennium”, zamiast czysto polskiego i zrozumiałego dla wszystkich słowa „Tysiąclecie”. Czy jest Pan w 100% pewien, że nawet młodzież po średniej szkole czyli maturze potrafi od razu określić, co to jest „Millennium”, a co dopiero większość czytelników po szkole podstawowej?”

Nie, nie jestem pewien, czy słowo „Millennium” jest dla wszystkich jasne i zrozumiałe. Ale cóż prostszego, niż zająć do słownika i dowiedzieć się, co ono znaczy. Człowiek inteligentny stara się poznać to, czego nie wie i zrozumieć to, co jest dla niego niejasne. Millennium jest to, jak wiadomo, określenie wywodzące się od łacińskiego mille — tysiąc i annus — rok, co w połączeniu znaczy tysiąclecie czyli tysiącletnia rocznica istnienia państwa, jakiejś instytucji itp.

Czy słusznie wprowadzono je do naszego języka? Można się na ten temat spierać. Osobiście nie widzę w tym nic złego. Wiele mamy słów obcego pochodzenia, które zdomowały się w polszczyźnie na dobre i nie należy się ich pozbawiać. A przynajmniej nie trzeba tego robić na siłę i za wszelką cenę. Doświadczenie uczy, że wszelkie sztuczne poczynania w zakresie na prawo języka nie dają rezultatu. Przykład: szlafopk zamieniony na podomk. Podomka nie przyjęła się, choć

każdy przynają, że szlafopk nie należy do wyrażeń brzmiających miłe dla naszego ucha.

Chętnie natomiast przyznaję słuszność dalszym wywodom mojego pabianickiego czytelnika. Oto, co pisze: „Czy nie znajdują się polonisci i specjalisci od języka polskiego, którzy by zdołali znaleźć zrozumiałe dla wszyst-

Jan Koprowski

Flirt, ale nie z Melpomeną...

kich przełumaczenia zagadkowego słowa polskiego „Aperitif” i nazwy odmian tego napoju, zamiast niepolitycznych i dlatego nie przemawiających do ogółu nazw?”

Aperitif nie jest słowem spolonizowanym. Wzięte żywcem z języka francuskiego bywa powszechnie używane w tym brzmieniu. Nie jestem specjalistą od napojów alkoholowych i doprawdy nie wiem, czy możliwe byłoby wyrażenie jakiegos dobrego wyrażenia zastępczego. Konsultowałem się w tej sprawie ze znanym specem Zygmuntem Fijasem, ale i on (przynajmniej na razie) nie umiał nie skutecznego doradzić.

Nie pozostaje nam zatem nic innego, jak tylko zaapelować do językoznawców, by pomyśleli nad zamianną takich słów jak aperitif, coctail itp. Boję się jednak, że trudno je będzie usunąć z mowy potocznej, a samo usunięcie

ich z języka pisanego nie rozwiązuje zagadnienia.

Myszę, że większym smarwieniem winno napawać nas to, jaki użytek z języka czynią ludzie. Czy zastanawiają się nad tym, jak pisać i mówić, by język nasz był piękny i estetyczny. Jeśli miałbym uderzyć na alarm — to właśnie w tej dziedzinie. A skła-

nia mnie ku temu fakt następujący. W sklepie z materiałami piśmiennymi przy ulicy Piotrkowskiej zobaczyłem „Flirt” towarzyski. Grafika nie lada. Kupiłem podejrzewając, że jest to piramidalna bzdura. I nie omyliłem się. I właśnie chodzi o ów język. Nie mam zamiaru zamęczać czytelników cytami, bo jakich w tym sens. Ale nie mogę odmówić sobie „przejmności” przytoczenia dwu celniejszych powiedzonek. Pierwsze: „Mężczyzna oświadczył o rękę, a zwykłe łapie za... nogę”. I drugie: „Mężczyzna nigdy nie pyta — bierze za schaby i kwiaty”.

Oto język, który się kolportuje w wydaniu masowym. Bo trzeba wam wiedzieć, że tego „Flirtu” towarzyskiego wydrukowano sto tysięcy egzemplarzy. Wydała go K. Rudnicka zamieszkała w Kaliszu przy ulicy Ciasnej 7. Oj, ciasną ma głowę ta Rudnicka. Ale bo też jej z pewnością nie

chodzi o estetyczny język, nie chodzi o smak. Chodzi jedynie i wyłącznie o zrobienie forsy. Myszę też, że jej się to uda. Znajdzie się dość ludzi, którzy się na to rzucą, zwłaszcza rzuci się na ów „Flirt” młodzież, poszczególnie dzieci, niemu swoją rozszkoleną frazeologię.

A oprócz owych 1200 pytań i odpowiedzi niejaki Jan Paszkot. Oj, paszkotowo, paszkotowo! Jest to, rzecz jasna, pseudonim, gdyż autor musi sobie zdawać sprawę, czego się — pisząc takie brednie — dopuszcza. Należy tu postawić pytanie: kto zezwolił na wydanie „Flirtu”?

Na tych karteczkach dopuszczono się wykroczenia przeciw kulturze. Zadało niejedną ciętą i kłutą ranę naszej polszczyźnie. I jeszcze mają dranie czelność wypisywać na obwołanie, że „treść flirtu ułatwi grającym w dowcipny sposób wyrazić to, co wyznać najtrudniej”. A bodaj was pokreślił z waszym dowcipem!

O tzw. stronie graficznej „Flirtu” za dbał Cz. Naruszewicz. Czyli krótko mówiąc: naruszył smak, naruszył granice estetyki, w ogóle... naruszył. I jeszcze wydawcy chytrze zaznaczyli: „Wszelkie prawa zastrzeżone”. Jeśli tu można mówić o jakichś prawach, to przede wszystkim, że nikt nie ma prawa wydawać takich bzdur. A jeśli już nieopatrznie wydano, to należy zaprzestać kolportowania. I zastrzec, ale to surowo, autorom i wydawcom, by powstrzymali się łaskawie od wżogacania języka polskiego. Zamiast swojego „Flirtu”, niech zaczną czytać „Flirt” z Melpomeną”, może się czegoś nauczą! Jak to bowiem mówią — na naukę nigdy nie za późno.

Inicjatywa godna poparcia, ale...

dłaczego kosztem ŁDK?

Do 1 stycznia 1957 r. podlegał ówczesny WDK Wojewódzkiej Radzie Związków Zawodowych. Od tego czasu usamodzielniał się, stając się jedną z podopiecznych placówek Wydziału Kultury Rady Narodowej m. Łodzi. Po średni nadzór nad obecnym ŁDK sprawuje Ministerstwo Kultury.

A oto jak określa charakter i zadania łódzkiego Domu Kultury statut:

„ŁDK jest — ośrodkiem upowszechnienia kultury i oświaty. — Miejscem współpracy postępowych społecznych organizacji, towarzyszy i działaczy kulturalno-oświatowych. — Placówką instruktażu i poradnictwa w zakresie pracy kulturalno-oświatowej dla m. Łodzi oraz województwa łódzkiego”.

Transponując te założenia teoretyczne na język praktyczny, jakiego wypadła stwierdzić, że ŁDK jest jednym z najważniejszych ośrodków oddziaływania kulturalnego na miasto i województwo.

Abym nie był gołosłownym, trochę konkretnych przykładów:

Wystarczy przekroczyć o jakiegokolwiek porze dnia próg gmachu przy Traugutta 13, aby spostrzec, że na pięciu piętrach od parteru po strych, za każdymi niemal drzwiami, nie licząc kilkunastu pokoi biurowych wręcz pracują. Słychać dźwięki instrumentów, śpiew, recytację, obojętne tekst, ciekawym, naukowym odczyt, czy po prostu radosny, dziecięcy śmiech...

Łódzki Dom Kultury żyje. W jego bujnym życiu kulturalnym bierze udział wielu mieszkańców naszego miasta. Kształtuje poziom intelektualny i rozwija różnorodne zainteresowania, służąc aktualnym potrzebom środowiska poprzez działy: upowszechniania wiedzy (Uniwersytet Powszechny, odczyty, film, teatr, nauka języków obcych), dział biblio-

Od niedawna krąży w Łodzi pogłoski, jakoby Łódzki Dom Kultury miał być przejęty przez ZG Zw. Zaw. Włóknarzy. Powiary: są to tylko pogłoski. Jednak informacje tej treści, nawet w formie pogłosek, muszą budzić poważny niepokój zrodzony z pytania: jaki lub czyj interes przemawiałby za taką decyzją? Zastanówmy się, bo przecież — jak to się mówi — coś w tym musi być...

teczny i czytelnie, artystycznie i organizacyjnie kulturalnej rozrywki (kursy tańca towarzyskiego, zespoły orkiestralne, chór, zespół plastyczny), dział pracy z dziećmi i rodzicami (masowe imprezy dla dzieci, działy kukielkowy, hafciarski, modelarski itp.) i wreszcie Ośrodek Instruktażowo-Metodyczny obejmujący całokształt pracy kulturalno-oświatowej i dziecięcej w terenie.

Łatwo na tej podstawie uprzytomnić sobie, jak wielki promień opisuje krąg działalności ŁDK, ile wyłożonej pracy wkłada kierownictwo i pracownicy oraz zespół współpracowników, aby wszystkie śrubki tego potężnego mechanizmu zgodnie działały.

Oto do tego tak dobrze zagospodarowanego domu pragnie wtroczyć inny lokator — Zw. Zaw. Włóknarzy. Oczywiście, Związek może mieć swoje — z własnego punktu widzenia — słuszne racje. Jedną z nich ma być podobno projekt zorganizowania w ŁDK Centralnego Domu Włókniarza, który emanowałby na inne ośrodki włókiennicze w całym kraju. Inicjatywa godna poparcia — jak najbardziej. Ale dlaczego kosztem ŁDK?

Inną rację — stanowiłby pomoc szczerpocię pomieszczeń dotychczasowego lokalu ZG Zw. Zaw. Włóknarzy przy ul. Sienkiewicza 13. Jeszcze inną przyczyną jest zamiar utworzenia specjalistycznych (również artystycznych) ośrodków przy zakładowych. Założenia niewątpliwie słuszne, ale czy konieczny jest do tego ŁDK? Przeciw temu postąpiłoby bieżący protestować.

Dłaczego? W imię interesu społecznego i... zdrowego rozsądku. Utańczył się u nas bowiem taki paskudny obyczaj, że jeśli coś działa, pracuje czy wzorowo się rozwija — to zawsze znajdują się amatorzy przychycić „na gotowe”; a choć intencje są chwalebne, owoce bywają często nader oplakane.

Cały dorobek i efekty pracy, jakie ma na swym koncie ŁDK, wskutek przeniesienia działalności na inne ośrodki kraju, podległe Centr. Domowi Włókniarza, byłyby w rzeczywistości przekreślone. Projekt stworzenia ośrodków przy zakładowych rozbiłby wartość nurtu pracy, skupionej w jednym domu i sprowadziłby się do tego, że obecny pięk-

ny gmach ŁDK stałby się raczej biurowcem, podczas gdy sama praktyczna działalność skupiałaby się w nie zawsze odpowiednich i do tego przystosowanych lokalach przyzakładowych. W związku z tym zachodzi obawa, że nastąpiłby prawdopodobnie powrót do dość niewiedzielnego systemu tzw. instrukcji i zezwoleń na każdorazowe otwarcie kursu, imprezy itp.

Taka parcelacja czołowej placówki kulturalnej w Łodzi nie

dalaby oczekiwanych rezultatów, natomiast poważnie zawęziłaby zakres oddziaływania na różne środowiska, w tym przecież i włókiennicze w Łodzi.

Bądźmy obiektywni. Znakończmy część pracujących łódzian do włókniarze. Nie wynika z tego jednak, że zachodzi konieczność rozdzielenia działalności jednego z najważniejszych ośrodków życia kulturalnego w Łodzi. Właśnie w interesie włókniarzy.

ZG Zw. Zaw. Włóknarzy posiada wiele możliwości znalezienia odpowiedniego dla realizacji swych planów lokum. I niewątpliwie znajdzie je. Wówczas przykłaśniemy Zarządowi Głównemu i dołączymy z okazji 50-lecia istnienia Związku swoje najlepsze życzenia owocnej pracy.

LUDMILA GUTKOWSKA

Z życia Polonii w NRF

Tragiczna sytuacja szkół

Poza szkołami polskimi prowadzonymi przez dawne wychodźstwo polskie w Niemczech, tak zwaną starą Polonią oraz szkołami w Niemczech po ludniowych, prowadzonymi przez ks. Omaste, istnieją na terenie Niemieckiej Republiki Federalnej punkty szkolne — prowadzone przez Komisję Oświatową Zjednoczenia Polskich Wychodźców.

Według sprawozdania tej Komisji w lutym br. łącznie ośrodków nauki przedmiotów ojczystych było 47 (w co wliczona została szkoła polska w Muenster oraz 2 szkoły niemieckie z nauką po-skich przedmiotów ojczystych) z 49 nauczycielami i 2.389 dziećmi. Ponadto istniały 3 szkoły parafialne (2 w Mannheim i 1 w Nierenheim), z których dwie utrzymuje londyńska firma „Tabak”, jedną zaś — Oddziały Wartownicze. Do dwóch przed szkółki uczęszcza 33 dzieci polskich.

Oddziały Wartownicze utrzymywały 6 ośrodków nauki przedmiotów ojczystych z 13 nauczycielami. Ilość ta jest o 6 mniejsza od dawnej, ponieważ wskutek likwidacji obozów uchodźczych przestały również istnieć ośrodki szkolne. Jak wynika ze sprawozdania, sytuacja szkółek jest trudna, w niektórych nauczanie prowadzone jest tylko dorywczo, bywa wypadki, że nauczyciel przesyła uczyć, wyjeżdżając do innej miejscowości, nieraz szkoła ulega automatycznie likwidacji w wypadku śmierci nauczyciela.

Na terenie NRF przebywa ponad 52.000 uchodźców polskich, w czym jest około 8.000 dzieci w wieku szkolnym, jeśli

wiec uwzględnimy podane wyżej liczby, okaże się, że ponad 60 proc. tych dzieci pozabawione jest nawet tak skromnego nauczania w języku polskim, a które dają szkółki i kursy przedmiotów ojczystych.

Z ukosa Łańcuch głupoty

Jedną z naszych czytelniczek znalazła w skrytce do listów niewielką kartkę papieru, zapisaną piórem masyzynowym, następującej treści:

„Łańcuch św. Antoniego z Padwy.

Św. Antoni módl się za nami, za nasze domy, nasze sprawy. Daj nam pokój w naszych domach, radość oraz zdrowie. Spełniaj nasze najlepsze życzenia, módl się za nami, za naszych chorych i nieszczęśliwych, a zmarłych prowadź do szczęśliwej wieczności. Amen.

Odpisz ten list, a treść listu była zapoczątkowana w Ameryce. Ta droga ma obejmie cały świat. Po przeczytaniu przepisz 13 razy jeden na dzień, wysyłając go do swych znajomych, a spotka cię radość i szczęście. Módl się żądając. Pamiętaj o tym, że ktoś wypielniąc prośbę wygra dużą sumę pieniężną. Inny zlekceważył — stracił syna. Nie lekceważ tylko wypielni, a czeka cię nagroda. Inaczej zginiesz człowieku”.

Ułatwimy nieco działalność autorom powyższego elaboratu drukując apel oraz związane z nim pogroźki w całości. Mamy bowiem nadzieję, że w ten sposób wy-czerpiemy zagadnienie i zaoszczędzimy czas i afraframtu tym wszystkim, którzy wzięliby tę rzecz na serio.

Dotychczas byliśmy przyzwyczajeni, że w niektórych kolach zachowywano się technika amerykańska i różnymi fragmentami odzieży. Okazuje się teraz, że Ameryka posiada również modlitwy przodującej jakości.

Najbardziej jednak nieprzyjemne w tym piśmie są zawarte w nim groźby. Takich rzeczy nie wolno robić nawet w żartach, a co dopiero w ulotkach żerujących na uczuciach religijnych obywateli.

Jeśli spotkacie przypadkowo kogoś, kto zajmuje się tymi bzdurami, poradźcie mu raczej inne, bardziej produktywnie zajęcie: ot, choćby hodowanie rybek w akwarium. Zajęcie to ma te zalety, że działa uspokajająco na nerwy, nie podnieca chorej wyobraźni i nie absorbuje innych,

Z. J. Koz.

Trudności ze zbytem ma przemysł pończosznicy

Wczoraj zakończyła się w Łodzi 2-dniowa giełda towarowa przemysłu pończosznicy. Jak nas poinformował dyrektor naczelny CZ Mec, przemysł nie jest zadowolony z transakcji zawartych na giełdzie z Wojewódzkimi Przedsiębiorstwami Handlu Odeży. Przedstawiciele handlu mianowicie w stosunku do małej ilości zakupili pozukiwane na rynku męskie skarpetki z helanko i steelo nowe jak również pończochy z helanko.

Szczególnym popytem na giełdzie cieszyły się pończochy steelowe, zwłaszcza zaś tzw. „kryształki” bez szwu.

Śladami dr Jordana

„Plombowce” ale i... ogrody!

W dniach 7 i 8 bm. obradował w Warszawie krajowy sejmik ogrodów jordanowskich. Hasłem sejmiku było: „Dzieci z ulic — do ogrodów jordanowskich”. W obradach wzięli udział pracownicy ogrodów dziecięcych z całego kraju, przedstawiciele władz oświatowych z ministerstwa Zofia Dembińska na czele, przedstawiciele Związku Nauczycielstwa Polskiego, działacze sportowi, lekarze-pediatrzy i inni.

Nie zabrakło również na sejmiku — reprezentantów Łodzi, którzy podczas dyskusji mówili o brakach i niedociągnięciach dotyczących spraw dziecka w naszym mieście.

Jakie to braki? Wystarczy powiedzieć, że na około milion mieszkańców Warszawa posiada 90 różnych ogrodów i ogródków jordanowskich, zaś Łódź — drugie co do wielkości miasto w Polsce — ma ich zaledwie 5. Dzieci łódzkie wychowują się w znacznie gorszych warunkach, niż ich koledzy z Warszawy czy z innych miast. Ich sytuację można porównać jedynie z sytuacją dzieci Śląska lub Zagłębia.

Nasze zadymione i przeludnione miasto nie daje dzieciom warunków prawidłowego rozwoju, pozbawia je radosnego

dzieciństwa. Dorosli tak są pochłonięci swoimi „dorosłymi” problemami, iż nie dostrzegają potrzeb dziecka.

W planach budowy Warszawy uwzględniono tereny zielone na ogrody dla dzieci. Przy planowaniu łódzkich osiedli mieszkaniowych nikomu to nie przyszło do głowy. Efekt? Budujemy bloki, bloki, bloki — o ciasnych podwórkach z których dzieci uciekają na równie ciasne ulice. Dla dorosłych zabezpiecza się w blokach garaże, sklepy z wódką, urzędy pocztowe itp., a dla dzieci nic. Nieliczne skwinki służą raczej dorosłym niż dzieciom.

Gdzie się mają podziak łódzkie dzieci? Jakże będziemy realizować hasło: „Z ulic do ogrodów jordanowskich” — jeśli wszelkie tereny, gdzie mogłyby takie ogródki powstać zabudowujemy tylko domami? Nie można przecież wypchnąć dzieci poza miasto. Można i trzeba natomiast pamiętać o pozostawieniu miejsca i na ogródki.

Na warszawskim sejmiku jordanowskim mówiło się wiele o degeneracji biologicznej, zaobserwowanej u dzieci niektórych krajów zachodnich. Pozbawione ruchu i wysiłku fizycznego, otoczone wygodami, jakie dał im rozwój techniki — dzieci amerykańskie czy kanadyjskie cierpią na zwiotczenie mięśni, ból pleców i ramion, zapalenie oczu. Stają się po prostu niedożywione. Przeprowadzone ostatnio badania wykazały, że podczas gdy w Szwajcarii zaledwie 9 proc. dzieci nie potrafiło wykonać niektórych ruchów przez widzianych w testach, w Ameryce nie wykonało ich 70% dzieci, a w Kanadzie 52%. Kraje te zrozumiwały płynące stąd niebezpieczeństwo i weszły energicznie akcję zapobiegawczą.

Wprowadzić nie na skutek automatyzacji życia — nie-

mniej jednak i u dzieci polskich obserwuje się wady organiczne, wynikające z braku ćwiczeń ruchowych. Na 3.000 dzieci badanych na Śląsku, tylko 5% nie wykazuje wad postawy. Ponad 2 min dzieci w Polsce nie przeprowadza żadnych ćwiczeń gimnastycznych.

Ruch, powietrze i słońce — to czynniki bez których rozwój dziecka nie może przebiegać prawidłowo. Rozumiał to doskonale dr Henryk Jordan, wielki pedagog, wielki przyjaciel dzieci. „Dał on dzieciom i młodzieży słońce, powietrze i zielen, a przez wprowadzenie gier, zabaw i sportu odkrył właściwe dzieciństwo, młodość i zdrowie” — słowa te wydrukowali na zaproszeniach organizatorzy sejmiku.

Starajmy się pójść śladami krakowskiego lekarza. Myślimy o sprawach dziecka z równą, a nawet z większą jeszcze troską, jak o problemach ludzi dorosłych. Zakładajmy ogrody jordanowskie i place zabaw na każdym pustym terenie w śródmieściu, w nowych osiedlach planujemy duże ogrody dziecięce. Trzeba by też pomyśleć o wykozystaniu w godzinach popołudniowych ogrodów przy przedszkolach i żłobkach. Niech nasze łódzkie dzieci rosną w atmosferze radości, niech je otacza troska ze strony dorosłych. Dbajmy o to, by wyrastały na zdrowych fizycznie i moralnie ludzi.

A. JASKULSKA

Uwaga, ochotnicy ZMS

Zawiadamiamy, że ochotnicy, którzy nie dokonali badań lekarskich i prześwietlenia, winni zgłosić się w dniu 12 czerwca br. o godz. 7.30 w Komitecie Łódzkim ZMS, ul. Piotrkowska 262.

Termin ten jest ostateczny.

Tak czy owak = szmelc =

„W związku z notatką prasową zamieszczoną w numerze 118 „Dziennika Łódzkiego” z dnia 20 maja 1958 r. „Zróbmy wystawę” Dyrekcja W. P. „Arged” w Łodzi wyjaśnia, że w roku 1957 i 1958 nie dokonaliśmy zakupu łyżek wazowych w Spółdzielni „Metalomechanik” w Krakowie.

W styczniu br. Przedsiębiorstwo Barów Mlecznych zakupiło wprawdzie u nas 50 szt. łyżek wazowych, ale wyprodukowanych przez Państwową Fabrykę w Okuszu. O chwili obecnej ani Przedsiębiorstwo Barów Mlecznych, ani inne przedsiębiorstwa nie zgłaszały do nas reklamacji dotyczących łyżek wazowych.

W tym stanie rzeczy Dyrekcja W. P. „Arged” prosi o sprostowanie informacji podanej w numerze 118 „Dziennika Łódzkiego”. Jednocześnie zaznaczamy, że łyżki wazowe, o których mowa, mogły być zakupione w Spółdzielni „Me-

W niedzielę premiera!

Jaka będzie łódzka „Halka”?



NA ZDJĘCIU: Wera Kuźmińska (Halka) i Stefan Różański (Jontek). Proszę wybaczyć, że na razie w strojach niezupełnie operowych. Foto: L. Olejniczak

Tak więc dobijamy do premiery „Halki”, która odbędzie się już w najbliższą niedzielę. Latwo się więc domyślić jak gorąca atmosfera panuje w tym ostatnim, przedpremierowym tygodniu, w gmachu Teatru Nowego, gdzie odbywają się próby „Halki”.

„Halka”, którą Opera Łódzka czci Rok Moniuszkowski, przygotowywana była w bardzo trudnych warunkach, spowodowanych oczywiście brakiem własnego lokalu. I podkreślić tu trzeba dużą ofiarność reżysera, zespołu i kierownictwa: próby odbywały się w najdłuższych porach dnia i nocy i ciągnęły się przez długie godziny.

Jaka będzie ta łódzka „Halka”? Reżyser opery Kazimierz Dejmeke jest bardzo wstrzeźmiwliwy w wypowiedziach i o swej koncepcji nie chce mówić. Z tego jednak, co udało nam się podpatrzeć, można chyba wywnioskować, że o przedstawieniu będzie się mówiło: dejmekowa „Halka”.

— Zawsze interesowały mnie

gatunki muzyczne i myślałem o operze, nie przypuszczałem jednak nigdy, że będzie to „Halka”. Od lat marzę o „Cyryliku sewilemskim” — mówi reż. Dejmeke i dodaje żartobliwie. — Jest to przecież jedyna poważna opera na świecie.

— No a praca nad „Halką”? — Muszę się przyznać do wielu trudności. Jest to przecież pierwsza opera w moim życiu. I muszę powiedzieć, całkiem bez komplementów, że bardzo dobrze pracuje zespół Opery.

Do premiery już tak blisko, że więcej nie należy już chyba pisać o przygotowaniach. Zobaczymy sami. Jeszcze tylko kilka słów o obsadzie. Reżyseria — jak się już rzekło — Kazimierz Dejmeke, kierownictwo muzyczne Władysława Raczkowskiego, scenografia Ewy Sobottowej i Józefa Rachwałskiego. Partię Halki śpiewać będą — Wera Kuźmińska, Zofia Stefańska, Jadwiga Stokca i Halina Romanowska, Jontka — Stefan Różański i Romuald Sychalski, Janusza — Tadeusz Gawroński, Stanisław Heimberger, Zdzisław Klimek, Zofia — Krystyna Jackowska i Izabela Strażkowska.

(woj)

180 kandydatów ale tylko z łodzi...

Do Komitetu Miejskiego ZMS w Łodzi napływają dalsze zgłoszenia ochotników do młodzieży

Dotychczas, w ciągu 6 dni przyjmowania zgłoszeń, zarejestrowano tu 180 osób, pragnących wziąć udział przy budowie dróg i linii kolejowych w Bieszczadach oraz w robotach budowlanych w kombinacie węglowo-energetycznym w Turzowie.

Ogromna większość zgłaszających się, to młodzi ludzie w

wiekui od 17 do 20 lat, na ogół bez kwalifikacji zawodowych. W wielu wypadkach z tego właśnie powodu mieli oni trudności z uzyskaniem zatrudnienia na miejscu. Pośród chętnych do wyjazdu do pracy w innych województwach znajduje się również kilku inżynierów i techników.

Obecnie kandydaci do młodzieżowych brygad pracy przechodzą badania lekarskie, prześwietlenia klatki piersiowej i inne. W końcu czerwca br. przewiduje się wyjazd ostatecznie przyjętych ochotników do miejsc pracy.

Jak dotychczas stosunkowo mało jest zgłoszeń na wyjazd z terenu województwa łódzkiego. Można przypuszczać, iż do wielu miasteczek i osad, gdzie występuje zjawisko lokalnych nadwyżek siły roboczej, nie do tarły jeszcze do młodych ludzi dokładne informacje o tworzeniu się młodzieżowych hufców pracy.

(aw)

Skierowania na atrakcyjne wczasy autokarem do...

Mikołajek od 14 i 20.VI. Zakopanego od 14 i 19.VI. L. Czorsztyna od 24 bm. można jeszcze otrzymać w Woj. Biu-rze Skierowań FWP (ul. Piotrkowska 232, tel. 279-34).

LODY...

Lody należy maso bezwzględnie za sezonowy przysmak spożywany masowo latem przez amatorów tej chłodzącej potrawy, a zwłaszcza przez młodzież. Zapotrzebowanie na lody jest w Łodzi ogromne i produkcja zakładów mleczarskich nie była w stanie go pokryć.

Sytuację tę wykorzystują oczywiście ludzie obdarzeni „wybitnym” myśleniem handlowym a pozbawieni wszelkich skrępowań natury sanitarnej. Każda prywatna cukiernia, każdy sklepik „prowadzi” lody. Produkcja domowa jest bardzo prosta. „Upitras” się w jakimkolwiek garnku, zamrozi w bance ustawionej w ceberku z lodem i stał wygrzebiuje się łyżką na wafle l., „lody” te parędziesiąt złotych dziennie.

Widocznie zarobki są dość pokażne, bo „dziki” handel lodami rozkwitł w tym roku w Łodzi niezwykle bujnie i niezależnie od MHD-owskich i PSS-owskich „budek” za prześcieradłami, co kilkaset metrów kuca przy bance z lodami jakaś najbardziej prywatna osoba i sprzedaje swe wyroby. Najchętniej sadowia się w pobliżu szkół, wiedząc bowiem, że dzieci nie oprą się pokusie, jeżeli mają złotówkę w kieszeni.

W zasadzie nie można by mieć nic przeciwko spontanicznemu dostarczaniu mieszkańcom miasta zimnej słodyczy, gdyby nie alarmujące wypadki zatrucia lodami, odnotowane już dwukrotnie w ciągu dwóch tygodni. I jeden i drugi, w których przeważająca ilość ofiar (ostatnio 77) to dzieci, miały miejsce na skutek spożycia lodów prywatnej produkcji. Producentowi ci, jak wykażają badania Stacji San-Epid., nie tylko nie przestrzegają przepisów sanitarnych, ale nabywają mleko z różnych niepewnych źródeł nie licząc się z tym, że może być ono także źródłem zakażeń.

W tej sytuacji wiceprzewod-

niczący Prezydium RN m. Łodzi, Wróblewski odbył ostatnio konferencję z przedstawicielami handlu, mleczarstwa, Stacji San-Epid., celem ustalenia form kontroli nad producentami i sprzedawcami lodów. Proponuje się, żeby sprzedaż lodów prowadziły tylko osoby mające na to zezwolenie. Wszyscy zajmujący się sprzedażą lodów będą kontrolowani przez milicję i w wypadku braku zezwolenia będą karani. Stacja San-Epid. przeprowadzać będzie kontrole produkcji i jeżeli stwierdzi uchybienia sanitarne, odbierać będzie zezwolenia.

Wydaje się jednak, że te środki zapobiegawcze nie wystarczą. Milicja ma bogate doświadczenia w walce z nielegalnym handlem i stwierdza, że niestety, wszyscy spryciarze wymykają się jak „woda z dłoni”. Trzeba jakimś prawomocnym zarządzeniem położyć kres nielegalnej inicjatywie i tego typu sprzedawców należy wyeliminować tym bardziej, że — jak nas informuje dyrektor handlowej Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej, — w tych dniach montuje się nowe maszyny do produkcji lodów i produkcja wzrośnie o 60%. W tym samym procentie można zwiększyć sprzedaż. Nie będzie to trudne, bowiem MHD i PSS i tak w tym roku mają dwukrotnie więcej sprzedawców prowizyjnych niż w roku ubiegłym.

Poza tym lodowe szaleństwo nie będzie przybierać na sile, zaczynają się bowiem owoce (czereśnie, truskawki, a wkrótce jagody). Najwyższe spożycie zanotowano w maju,

(Spółdzielnia Mleczarska wyprodukowała w tym miesiącu 43 tony lodów — czyli dwa razy więcej niż w maju ub. r.).

A zatem nie ma co tolerować pokątnych producentów i dzikich sprzedawców, przeciwnie — należy tę formę produkcji sprzedaży całkowicie zlikwidować, a produkcję prywatnych kawiarni poddać ostrej kontroli sanitarnej.

Z. Tar.

Listy do redakcji

Ponad 100 mieszkańców prosi...

Od ponad stu mieszkańców Dąbrowskiego, Siemiradzkiego i Literackiej otrzymaliśmy list następującej treści:

„Przy zbiegu ulic Krzywej i Dąbrowskiego z dniem 1 stycznia opróżniony został lokal sklepowy o dwóch dużych wystawach. Ponieważ w tej okolicy nie ma sklepu galanterijno-pasmanteryjnego, zwróciliśmy się w lutym do przewodniczącego DRN-Chojny z prośbą o spowodowanie uruchomienia tu takiej placówki.

W marcu otrzymaliśmy odpowiedź, że Prezydium DRN-Chojny usłowało skłonić kilka dyrekcji handlowych, aby uruchomiły tu swoją placówkę, ale te odmówiły, motywując, że lokal przy ul. Krzywej nie posiada zaplecza na magazyn. Od tego czasu minęło już przeszło dwa miesiące, a sklepu galan-

teryjno-pasmanteryjnego jak nie było, tak nie ma. Lokal, który mógłby służyć od dawna całej okolicy, stoi bezużytecznie. Czy to słuszne? (Podpisy)

odpowiedzi REDAKCJI

STAŁ CZYTELNICZKA. Prosimy o zgodzenie się do redakcji w godz. od 9 do 16 i udzielenie nam bliźszej informacji, gdyż nie znajdujemy ani nazwiska, ani adresu zwolnionego z pracy nie możemy interweniować.

Konkurs Wiosenny...

Zbiórka smażal i makulatury dobiega końca. Motocykle, rowery, pralki elektryczne — czekają! Spieszmy więc do punktów skupu surowców wtórnych, aby zapisać się w kupon konkursowy, a tym samym zapewnić sobie udział w losowaniu cennych nagród.



Telewizyjna niekonsekwencja

A teraz, kochane dzieci, życzymy Wam dobrej nocy, jest już godzina 20, jesteście zmęczone, trzeba się wyspać, bo jutro idziecie do szkoły. Życzymy Wam dobrej nocy i jesteśmy przekonani, że rodzice nie będą Wam musieli przypominać powtórnie o konieczności udania się na spoczynek.

Dobranoc dzieci (mily uśmiech).

Wyświetlimy teraz film pt. „dozwolony od lat 18. Taką formułą żegna spłóker telewizyjny młodzież w dnach, w których wyświetla się filmy dla dorosłych.

A kiedy o tej samej porze, a nawet o godz. 20.30, wyświetli się filmy dozwolone od lat 12, przy telewizorach toczą się następujące rozmowy:

— Synku, już późno, proszę się iść spać.
— Dlaczego? Przecież teraz będzie film dla mnie?
— Obojętne, czy dla ciebie czy nie, słuchales kiedyś audycji telewizyjnej o znaczeniu snu dla dzieci, o której godzinie polecał iść do łóżka, o 8.
— Oni powariowali, mamo, raz każą iść spać o 8, a drugi raz dają film dla młodzieży o dziewczęta.

Dziecko chyba ma rację, pro-sze Telewizji. Trzeba być konsekwentnym. Dzieci nie znoszą niekonsekwencji starszych i wyciągają z tego zupełnie nie wychowawcze wnioski.

A więc, kochana Telewizjo, ustawiaj filmowy program młodzieży w czasie zgodnym z wymaganiami zdrowotnymi zalecanymi w audycjach telewizyjnych (o wcześniejszej porze).

No-Te

WAZNE TELEFONY

Pogot. Milicyjne 253-33
Pogot. Ratunkowe 254-44
Straz Pożarna 68
Kory. Miejska MO 292-22
Miejski Osr. Infor. 333-15
Pryw. Pomoc Lek. 533-53
Fyw. Pogot. Dziec. 399-99

TEATRY

NOWY (Wierkowskiego 15)
g. 19.30 „Wizyta starszej pani”
JARACZA (Jaracza nr 27)
g. 19 „Wesele”
POWSZECHNY (Obr. Sta
lingrada nr 21) g. 19.30
„Achilles i panny”
TEATR 718 (Traugutta
nr 1) g. 19.15 „Szkolanka
wody”
OPERETKA (Piotrkowska
243) g. 19.15 „Dziwaczka
z Holandii”
„ARLEKIN” (Wolczajska
nr 5) g. 17 „Dziki labę-
dziec”

WYSTAWY

KLUB MP I K (Piotrkow
ska 86, parter) Wystawa
wycinanek chińskich (o-
ryginalnych) z różnych
provincji Chińskiej Re-
publiki Ludowej — czyn-
na g. 12-20
KLUB MP I K (Piotrkow
ska 86 — I piętro) Wy-
stawa fotograficzna z
życia dzieci na różnych
kontynentach — czynna
g. 10-20

MUZEJA

MUZEUM SZTUKI (Wle-
ckowskiego 38) czynne
g. 9-15.
MUZEUM ARCHEOLOGIC-
ZNE I ETNOGRAFICZNE
(Plac Wolności 14)
czynne g. 10-16.

CO? GDZIE? KIEDY?

KINA

(W nawiasie podajemy
kategorie kin)

ADRIA (II — Piotrkow-
ska 150) „Przygody Pa-
ta i Patachona” doz.
od lat 7 g. 16, 18, 20
GALTYK (Narutowicza 20)
nieczynne
DWORCOWE (II — Dwo-
rzec Kaliski) „Janek za
kulisami teatru”, „No-
tatkę z Jugosławii”,
„Dziwna przygoda” g.
9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16,
17, 18, 19, 20, 21, 22
GDYNIA (II — Tuwima 2)
„O’Cangaceiro” doz.
od lat 8 g. 10, 12, 14,
16, 18, 20. Program dla naj-
młodszych: „Swawolne
kazorki”, „Wesele w
koralowym morzu”,
„Nowe szaty króla”,
„Fips Psotnik” g. 16, 17
MŁODA GWARDIA (II —
Zielona 2) „Ostatnia wal-
ka Apacza” doz. od
lat 12 g. 10, 12, 14, 16, 18,
20
MUZA (II — Pabianicka
173) „Niebieski ptak” —
doz. od lat 13 g. 15.45, 18,
20.15
PIONIER (II — Francisz-
kowska 31) „Indiański
wojownik” doz. od lat
12 g. 16, 18, 20
POLONIA (premierowe —
Piotrkowska 67) „Wid-
mo” doz. od lat 13, g.
10.30, 13, 15.30, 18, 20.30
POKÓJ (II — Kazimierza
nr 6) „05/15 — „Front”
doz. od lat 13 g. 15.45,
18, 20.15
MAJA (II — Kilińskiego
178) „Księżna Gerol-
stein” doz. od lat 14
g. 15.30, 17.45, 20

ROMA (II — Rzgowska
nr 84) „Smiech w rajku”
doz. od lat 12 g. 16, 18,
20
SOJUSZ (II — Nowe Zlot-
no) „Złoty kask” doz.
od lat 13 g. 17, 19.15
STUDIO (III — Bystrzy-
cka 9) „Bigamista” —
doz. od lat 14 g. 17.45,
20
SŁYLOWY (I — Kiliński-
go 123) „Kamienne ho-
ryzonty” doz. od lat
16 g. 16, 18, 20
SWIT (II — Balucki Ry-
nek) „Gervaise” doz.
od lat 18 g. 15.45, 18,
20.15
TATRY (II — Sienkiewi-
cza 40) „Zakochani z
Villa Borghese” doz.
od lat 16 g. 16, 18, 20
TATRY-LETNIE (premie-
rowe) „Niezwykły świa-
dek” doz. od lat 14 g.
21.15 — kino czynne tyl-
ko w dni pogodne
WISLA (premierowe —
Tuwima 1) „Lecą żura-
wie” doz. od lat 16
g. 10, 12, 14, 16, 18, 20
WŁOKNIARZ (I — Próch-
nika 18) „Dobry wojak
Szwajk” doz. od lat 16
g. 9.15, 11.30, 13.45, 16,
18.15, 20.30
WOLNOSC (I — Przyby-
szewskiego 15) „Noce
Cabrill” doz. od lat 18
g. 9.30, 11.45, 14, 16.15,
18.30, 20.45.
ZACHETA (II — Zgier-
ska 26) „O’Cangaceiro”
doz. od lat 16 g. 16, 18,
20 „Oddział Trubaczów”
doz. od lat 7 g.
10, 12, 14
LACZNOŚĆ (III — Józef-
ów 43) „Koniec nocy”
doz. od lat 18 g. 20
POPULARNE (II — Ogro-
dowa 18) „Indiański wo-
jownik” g. 18, 20

Dyżury aptek

Piotrkowska 193, Armii
Czerwonej 52, Zgierska 63
Plac Wolności 2, Plac Po-
kój 3, Rzgowska 51, Gdań-
ska 23.
AS AL. Kościuszki 48
pełni stale dyżury nocne

DYŻURY SZPITALI

Położnictwo: Poleśie 1
część Bałut (pacjentki z
Poradni K przy ul. Lima-
nowskiego) — Szpital im.
dr Madurowicza, ul. Krze-
mieniecka 5. Śródmieście,
Staremiejska, Widzew i
Zakrzewo: Bałut (pacjentki z
Poradni K przy ul. Se-
dzwickiej) — Szpital im.
dr H. Wolf ul. Lagiewni-
cka 34-36. Ruda, Chojny
oraz pozostała część Ba-
łut (pacjentki z Poradni
K przy ul. Cmentarnej) —
Szpital im. Curie-Sklo-
dowskiej, ul. Curie-Sklo-
dowskiej 15.
Chirurgia: I Klinika
Chirurg. ul. Wigury 19.
Internia: Szpital im.
dr Pirogowa, ul. Wolcza-
jska 183.
Laryngologia: Szpital
im. N. Barlickiego, ul.
Kopcińskiego 22.
Okulistyka: Szp. MON,
ul. Żeromska 113

Zakłady Przemysłu Gumowego
„STOMIL”
Poznań, ul. Starolecka 18
posiadają do upłynnienia odpady produkcyj-
ne kordów tkanin surowych, podgumowa-
nych, opon rowerowych (pocięte). Zgłosze-
nia przyjmuje Dział Zaopatrzenia, telefon
82-91, wewn. 86. 3880-K

KOMUNIKAT

Przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji
Okręgu Łódzkiego w robudowie
Łódź, ul. Wierzbowa nr 52
komunikuje, że zgodnie z zarządzeniem nr 10
Państwowej Komisji Cen i Ministra Gospo-
darki Komunalnej, za zwłokę w uiszczaniu
opłat za wodę i usługi kanalizacyjne pobie-
rane będą za każdy pełny lub rozpoczęty mie-
siąc zwłoki, opłaty dodatkowe w wysokości
10 proc. należności zaległej.
Powyższe zarządzenie nr 10 Ministra Go-
spodarki Komunalnej weszło w życie z dniem
1 kwietnia 1958 roku. 3909-K

KONKURS

na stanowisko kierownika technicznego
OGŁASZA
Rada Nadzorcza Spółdzielni Pracy Tkactwa
Artystycznego w Szczecinie
ul. ks. Jaromira 13.
Wymagane kwalifikacje: wyższe wykształ-
cenie techniczne ze znajomością krosien re-
zycznych i co najmniej trzyletnią praktyką,
względnie wykształcenie średnie i długole-
tnią praktyką w zawodzie.
Podania wraz z życiorysami i odpisami dy-
plomu i świadectw pracy należy przesyłać na
adres: Spółdzielnia Pracy Tkactwa Artysty-
cznego Szczecin, ul. ks. Jaromira 13, Wyna-
grodzenie do omówienia. 3819-K

ZAPISY

TECHNIKUM BUDOWLANE W ŁODZI,
ul. Kilińskiego 79,
przyjmuje kandydatów do klasy I szkoły bu-
dowlanej dwustopniowej. Nauka w szkole
trwa 6 lat. Warunki przyjęcia do szkoły —
ukończona szkoła podstawowa oraz pozytyw-
nie złożony egzamin wstępny. Zgłoszenia
kandydatów przyjmuje oraz informację udziela
sekretariat szkoły. 11871-G

ZAPISY

TECHNIKUM MECHANIZACJI
ROLNICTWA W GRODKOWIE
przy ul. Sienkiewicza 29, woj. Opole,
przyjmuje kandydatów do kl. I na rok szkol-
ny 1958/59. Dokładnych informacji udziela-
my pisemnie po nadesłaniu podań. 3883-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI
DOMEK przy ul. Taterni-
czej, Marcina w Sokolin-
kach, gospodarstwa w o-
kolicy Strykowa, Luto-
mierska, place budowlane
poleca Biuro Pośredni-
ctwa Spółdzielni „Czy-
stość” Piotrkowska 34, te-
lefon 371-51. 4005 k
SPRZEDAMY 3 morgi łą-
sy w Dobroniu za 90 tyś.
złoty. Działka 1.000-m-
trowa, ogrodzona i 40
drzew owocowych w Ro-
sanowie za 35 tyś. zło-
tych oraz działki zaleśnio-
ne w Grotkach tuż za
kościołem za 25 tyś. zło-
tych. Pośrednictwo Spół-
dzielni „Inwalida Wojen-
ny” Tuwima 4, tel. 379-97
PLAC w Będkowie z ma-
teriałem budowlanym o
pow. 600 m kw. sprzedam
Wiadomość Łódź, Kiliń-
skiego 256 m. 4 tel. 257-79
DOMEK jednorodzinny z
ogródkiem w osiedlu
przy ul. Strykowskiej za
mieniem na 2 pokoje z ku-
chnią w mieście — naj-
chętniej w blokach. Of-
erty pisemne „19893” Biuro
Ogłoszeń Piotrkowska 96
WOLNY dom murywany
w Zdunskiej Woli 5 po-
koi, kuchnia, łazienka,
komórki murywane i o-
gródek owocowy sprze-
dam za przystępną cenę.
Zgłoszenia: Sowa, Zdun-
ska Wola, Łaska 88 tel.
780 4005 k
SPRZEDAŻ
BIELSKI materiał szary
gładki 100 proc. wełna na
jesionkę sprzedam, ulica
32 Lipca 4 Kudrewicz
SAMOCHÓD „Opel Su-
per” górny sprzedam ta-
nio. Oglądać Łódź, Choj-
ny. Rentowna 6 12024 G
MOTOCYKL „Triumph”
200 sprzedam. Konstany-
now, Dzierżyńskiego 8

W pierwszą rocznicę śmierci
S. i P.
Józefa OSSOWSKIEGO
z Pragi koło Podębce
zostanie odprawiona Msza św. w kapli-
cy szpitala św. Rodziny w Łodzi, ul.
Wigury 19 w dniu 12 czerwca 1958 r.
o godz. 6 rano
RODZINA.

Dyr. Zakładów Młynarskich w Pa-
bianicach ob. Eugeniuszowi WRON-
SKIEMU wyrazy współczucia z powo-
du śmierci

O J C A
składają
WSPÓŁPACOWNICY.

PODZIĘKOWANIE
Koleżankom i kolegom z Biura Pro-
jektów Budownictwa Komunalnego
oraz wszystkim, którzy wzięli udział
w smutnych obrzędach pogrzebu
inż. Henryka OLSZERA
a w szczególności tym, którzy okazali
tak wiele serca i pomocy w tych cięż-
kich chwilach najpóźniejszego po-
dziękowanie składają
ŻONA, SYNOWIE I RODZINA.

PIANINO niemieckie no-
woczesne czarne, stan
idealny sprzedam. Tele-
fon 508-12 10011 G
PALME duża „Kentia”,
waciarz chiński, kilimy,
kolibacz, krzesła różne
sprzedam Błękańskiego 33
piętro 10904 G
MOTOCYKL „WFM” no-
wy typ sprzedam. Łódź,
ul. Narutowicza 45-15
ELEKTROSTAT zagranic-
ny do flockowania (zam-
szowania) tkanin i in-
nych artykułów sprze-
dam. — Oferty pisemne
„10880” Biuro Ogłoszeń,
Piotrkowska 96
MAGIEL sprzedam. Wia-
domość Kuluski, Stasz-
ca 4 lub Łódź, Próchnika
25 m. 10 10379 G
POLSKI Związek Motoro-
wy organizuje popołud-
niowy amatorski kurs sa-
mochodowy — motocyklo-
wy i przedpołudniowy
kurs motocyklowy. Zapi-
sy przyjmuje i informac-
ji udziela sekretariat
PZM Łódź, ul. Piotrkow-
ska 183 3759 k
OSTATNIE dni zapisu na
zaoczne kursy przygoto-
wujące do egzaminu ce-
chmistrzowskiego
w zawodzie szewskim,
cholewkarskim, stolar-
skim i krawiectwa lekkie-
go damskiego. Informacje
i zapisy ZDR Łódź, Łąko-
wa 4, tel. 289-05 3891 k
KORRESPONDENCYJNE —
kursy księgowości. Infor-
macje, Lublin, skr. poczt.
103 3808 k
ZAOČNY 3-miesięczny
doskonalący kurs kroju
krawiectwa ciężkiego dam-
skiego dla mistrzów i cze-
ładników z kiluletnią
praktyką. Zapisy przy-
jmuje ZDR, Łódź, Łąko-
wa 4, tel. 289-05 3889 k
PRZYJMujemy zapisy
na nowy rok szkolny:
Kursy sekretariackie, pi-
sania na maszynie i ste-
nografii. Stowarzyszenia
Stenografów i Maszyni-
stek Łódź, Pl. Zwycię-
stwa 2, tel. 278-16, Piotrk-
owska 84 tel. 306-46

LOKALE

DUZY pokój z kuchnią
na parterze zamienię na
mniejszy z kuchnią na
piętrze — tylko w śródm-
mieściu. Oferty pisemne
„10696” Biuro Ogłoszeń,
Piotrkowska 96 10806 G
DUZY pokój 26 m kw z
balconem i piętro, woda
zamienię na pokój z ku-
chnią w blokach. Warun-
ki do omówienia. Konat,
Limanowskiego 38 m. 9
3 POKOJE, kuchnia, po-
kój służbowy, wszyst-
kie wygody zamienię na
2 pokoje z kuchnią i po-
kój z kuchnią. Oferty pi-
semne „10696” Biuro Oglo-
szeń Piotrkowska 96
MIESZKANIE 26 m kw.
zamienię na pokój z ku-
chnią lub takie same. Ze-
romskiego 9 m. 23 piętro
III 10973 G
PRZYJMĘ na mieszkanie
dwie młode panienki naj-
chętniej uczennice. Łódź
Tuwima 76 m. 8
PANIENKA pracująca po-
szukuje pokoju subloka-
torskiego. Oferty pisem-
ne „10875” Biuro Ogłoszeń
Piotrkowska 96 10875 G
NA miesiąc letnie odnaj-
mie 2 pokoje wczasowi-
czym. Zamawiać telefo-
nicznie 419-87 lub listowo
Gdańsk-Wrzeszcz ul.
Partyzantów 13c-5 E. Plus
nis 4003 k
PIŁNIE zamienię i pokój
z kuchnią na I piętrze,
bez wygód (woda na par-
terze) w Warszawie (Gro-
chów) na 2 pokoje z ku-
chnią z wygodami w Ło-
dzi. Blizsze informacje
Biuro Zarządu A. D. S.
Warszawa, Foksal 8

LEKARSKIE

Dr KUDREWICZ specja-
lista wenerologiczny, skórn-
o-moczołajowy 4-10, 13-17
ulica 22 Lipca 4 11420
CHOROBY DZIECKU o
każdej porze udzieli pomo-
cy Prywatnie Pogotow-
ie Dziecięce Tel. 300-00
Dr NITECKI specjalista
skórny, wenerologiczny, mo-
czołajowy 16-18, Nawrot
nr 32 11651 G
Dr BIBERGAL specja-
lista chorób wenerologicz-
nych, skórnych 16-18, Piotrkow-
ska 134 11581 G
PIĘĆ PIĄTEK tel. 555-55
Prywatne Pogotowie Le-
karskie Specjalistów o ka-
żdej porze zlatywia wizy-
ty domowe. Do dzieci
wyjeżdżamy natychmiast.
Dr WOJNO specjalista
skórny, wenerologiczny, zabu-
wienia płciowe, Nowotki 7
front 11-15, 17-19
Dr MARKIEWICZ specja-
lista chorób skórnych,
wenerologicznych, mocz-
ołajowych, Piotrkowska
109-6 11693 G
Dr SIENKO specjalista
skórny, wenerologiczny, w-
słod 16-18 Kilińskiego 132
ELEKTROKARDIOGRAF —
zdjęcia serca (pełna ta-
śma) 17-19, Piotrkowska
157, front, I piętro
ZBĘCIA rentgenowskie
zębów wykonuje specja-
lista rentgen dentystyczny
Piotrkowska 121
Dr REICHER specjalista
wenerologiczny, skórn-
o-pięcio we (zaburzenia) 8-9, 16-
19 Piotrkowska 14

PRACA

POMOC domowa docho-
dząca trzy razy w tygo-
dniu potrzebna. Ul Wy-
godna 19 koło Dworca
Kaliskiego

NAUKA

KURS kierowców kat. I,
II, III i amatorski TKWP.
Zapisy Tuwima 15, godz.
8-15. Rozpoczęcie kursu
dnia 14 czerwca br.
OSRODEK Szkolenia Mo-
torowego LPZ organizuje
popołudniowy kurs samo-
chodowo-motocyklowy i
motocyklowy. — Zapisy
przyjmuje sekretariat o-
srodek Łódź, Al. Kościu-
szki 68 11884 G
ZAKŁAD Doskonalenia
Rzemiosła w Łodzi orga-
nizuje kursy kroju i szy-
cia Zapisy przyjmuje O-
srodek Szkolenia Łódź,
Andrzeja Struga 4, tel.
217-19 w godz. 13.30-20

PRACOWNICY POSZUKIWANI

i KSIĘGOWEGO, 2 magazynierów branży
hutniczej, 1 referenta do sekcji inwentaryza-
cji ze znajomością branży hutniczej, 2 robo-
tników do magazynu oraz 2 sprzątaczkę bio-
rowe zatrudni natychmiast Łódzkie Biuro
Sprzedaży Wyrobów Hutniczych i Metalow-
ych w Łodzi, ul. Piotrkowska 102. Oferty
z życiorysami prosimy składać do sekcji per-
sonalnej w Łodzi, ul. Piotrkowska 102.

TKACZY na krosna kortowe, tkaczy na kro-
sna angielskie (kolorówki), uczniów i ucze-
niczek na tkalnie (powyżej lat 18), przykręca-
czy śrubowników, skrapaczy, strażaków, portie-
rów, dozorców, przewijaczki krzyżowe i węż-
kowe oraz księgowego ze znajomością proces-
ów produkcyjnych w przemyśle winiarnym
przyjmą od zaraz Zakłady Przemysłu Wel-
nianego „Wiosna Ludów” w Łodzi, ul. Żeli-
gowskiego 3/5. Zgłoszenia przyjmuje sekcja
personalna w godz. od 8 do 16. Zamieszko-
wani nie gwarantujemy zakwaterowania.

ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych, mu-
rarzy, cieśli, płytkarzy, zdunów, lastrykarzy,
malarzy, woźnych, sprzątaczkę, dozorców, sto-
larzy maszynowych na czopiarce i gryzarkę,
uczniów murarskich i tynkarskich powyżej
lat 18 (wynagrodzenie uczniów od 600 do
900 zł miesięcznie) oraz kierowców I i II kat.
na pojazdy mechaniczne zatrudni Łódzkie
Przemysłowe Zjednoczenie Budowlane, Łódź,
Al. Kościuski nr 101 — dział zatrudnienia i
plac. Dla zamiejscowych hotel robotniczy i
stołówka. 3777-K

DWOCH blacharzy, ślusarza i kotlarza oraz
robotników nie wykwalifikowanych do robót
ziemnych zatrudni od zaraz Miejskie Przed-
siębiorstwo Instalacyjne nr 2 w Łodzi. Zgło-
szenia przyjmuje dział zatrudnienia ul. Pod-
górna 50-56 od godz. 7 do 15. 3821-K

ZBM-3 W ŁODZI, UL. GOPLAŃSKA 29,
przyjmuje do pracy robotników nie wykwa-
lifkowanych. Dla zamiejscowych hotel ro-
botniczy dobrze wyposażony. Przy pracy w
akordzie zarobki od 1.000 do 1.600 zł mie-
sięcznie. Przyjmowani są również kandyda-
ci na uczniów w zawodzie murarza-tynkarza.
Wynagrodzenie w czasie nauki od 600 do 900
zł miesięcznie. W warunkach przyjęcia jest u-
kończenie 18 lat życia. Po przystąpieniu do
pracy przedsiębiorstwo zwraca koszt przejaz-
du do Łodzi. 3882-K

PLYTKARZY, parkieciarzy i robotników
budowlanych zatrudni Zjednoczenie Bud-
ownictwa Wojskowego przy ul. Źródłowej 52.
Dla zamiejscowych bezpłatny hotel. 3925-K

30 ROBOTNIKÓW nie wykwalifikowanych,
20 murarzy-tynkarzy, 2 cieśli, 2 monterów
wod.-kan. i cent. ogrzew. zatrudni natych-
miast Zjednoczenie Budownictwa Wojskowe-
go we Wrocławiu, ul. Sądowa 18 — Kiero-
wnictwo Budowy nr 5809 w Galkówku.
Zgłoszenia bezpośrednio przyjmuje Kiero-
wnictwo Budowy nr 5809 w Galkówku. Wyn-
agrodzenie wg nowej umowy zbiorowej w
budownictwie, obowiązującej od dnia 1
kwietnia 1958 r. 3840-K

CHAŁUPNIKÓW na produkcję bamboszy z
powierzchnego materiału poszukuje przed-
siębiorstwo państwowe. Zgłoszenia przyjmuje
dział personalny — Kilińskiego 102.

KIEROWCĘ na ciągnik, murarzy, brukarzy,
cieśli oraz robotników nie wykwalifikowa-
nych zatrudni od zaraz Spółdzielnia Pracy
Konserwacyjno-Remontowa Robót Budowl-
anych im. M. Nowotki w Łodzi, ul. Miłono-
wa nr 23. 3797-K

MURARZY i technika budowlanego zatrudni
natychmiast Spółdzielnia Pracy „Budore-
moni” w Łodzi, ul. ks. Brzozki 11.

KOMUNIKAT

Łódzkie Przedsiębiorstwo Skupu Surowców
Włókienniczych i Skórzanych w Łodzi
zawiadamia swoich klientów, iż w najbliż-
szym czasie punkt skupu skór futerkowych
mieszczący się przy ul. Zgierskiej 73 przenie-
siony zostanie do istniejącego już punktu
skupu na ul. Limanowskiego 122. Wykwalifi-
kowaną obsługą zapewni dostawcom sumie-
ną i fachową klasyfikację surowca.

PRZETARG

Spółdzielnia Pracy Wyrobów z Tworzyw
Sztucznych im. „1 Maja”
w Łodzi, ul. Sprawiedliwa 5
OGŁASZA I, II i III
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu ciężarowego marki
„Gaz AA” ład. 1,5 t. oraz silnika zapasowego
po kapitalnym remoncie do samochodu Gaz
(Monitor Polski A56 z dnia 20 lipca 1957 ro-
ku poz. 353).

Przetarg odbędzie się w siedzibie spółdziel-
ni jak następuje: 1 przetarg 25 czerwca 1958
roku o godz. 10 — cena wywoławcza samo-
chodu 42.000 zł, silnika 10.000 zł.

W wypadku niedojścia 1 przetargu do skut-
ku drugi przetarg odbędzie się 14 lipca 1958
roku o godz. 10 — cena wywoławcza samo-
chodu 25.200, silnika 9.000. Trzeci przetarg
odbędzie się w dniu 29 lipca 1958 roku o go-
dzinie 10 — cena wywoławcza samochodu
10.500, silnika 8.500.

Do przetargu mogą stać przedsiębior-
stwa państwowe, spółdzielcze i prywatne, or-
ganizacje społeczne oraz osoby fizyczne pod
warunkiem wpłacenia i dołączenia do pisma
o przystąpieniu do przetargu dowodu wpła-
ty wadium w wysokości 10 proc. wartości ce-
ny wywoławczej.

Wpłaty należy dokonać na konto 907-6-112
w NBP 111 O/M w Łodzi lub bezpośrednio
do kasy spółdzielni. W treści dowodu wpłaty
należy zaznaczyć: „wadium na przetarg”. Sa-
mochód można oglądać w siedzibie spółdziel-
ni codziennie w godz. od 9 do 14. 4011-K

PRZETARG

KOMITET ŁÓDZKI PZPR
w Łodzi, Al. Kościuski 107-109
OGŁASZA PRZETARG NIEOGRANICZONY

na sprzedaż samochodu osobowego marki
B.M.W. typ 340, cena wywoławcza 31.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 24 czerwca
br. o godz. 10 w gmachu Komitetu Łódzkiego
PZPR Al. Kościuski 107-109 pokój nr 15 (par-
ter). Samochód można oglądać codziennie od
godziny 17 do 18.30 w garażach KŁ PZPR
Plac Komuny Paryskiej nr 1.

Na zasadzie zarządzenia ministra komuni-
kacji z dnia 8 maja 1957 r. Monitor Polski
nr 56, poz. 353 z dnia 20 lipca 1957 r. w prze-
targu mogą wziąć udział instytucje państw-
owe i spółdzielcze oraz osoby prywatne, któ-
re najpóźniej na dzień przed ogłoszonym
przetargiem wpłacą do kasy KŁ PZPR wadium
w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej.

